

Ziarno, sianie i owoc

„Cokolwiek jest prawdziwego, pocziwego, sprawiedliwego, czystego, przyjemnego, chwalebego, jeśli która cnota, jeśli która chwała, o tym przemyślajcie” – Fil. 4:8 (BGd).

Zło najczęściej ludzie wiążą z uczynkami niegodziwymi, nie przywiązując wagi do myśli, tak jakby one nie miały większego znaczenia. W rzeczywistości to myśl jest ważniejsza od słowa i czynu, toteż miejsce w Królestwie będzie zależało od naszych myśli. Za ich sprawą znajdziemy się w Małym Stadku lub w Wielkiej Kompanii, albo utracimy życie. Myśli są początkiem wszystkich rzeczy. Myśl Boża doprowadziła do opracowania planu, a potem do stworzenia wszechświata – Słońca, księżyców, gwiazd i Ziemi. Myśli są nasieniem, które siejemy i z którego wyrastają różne rzeczy. Wszyscy podobni jesteśmy do ogrodu, gdzie uprawiamy nasze role (serca), a przyniesiony plon zwiemy charakterem. Św. apostoł Paweł pisał do Koryntian: *„Wy jesteście Bożą rolą”*. Przy nieodpowiedniej uprawie zboże jest marne, zarośnięte chwastami. Dobra uprawa przynosi bogate plony. Podobnie jest z ludźmi. Jedni posiadają charakterystyki niczym dobrze zorganizowane gospodarstwo. Widać w nich cierpliwość, gorliwość, pobożność, szczerość i inne wielkie przymioty. Spotykamy też ludzi o charakterach jak gospodarstwo zarośnięte chwastami zawiści, zazdrości, złości, swarliwości itp.

DOBRY I ZŁY ZASIEW

Rolnik potrzebuje nasienia, by otrzymać plon. Małe nasiona, używane przez rolnika do siewu, odpowiadają małym myślom, które przez zasiew przynoszą owoce. Potwierdza to św. apostoł Paweł w Liście do Galatów 6:7,8 (NP): *„Nie błędźcie. Bóg się nie da z siebie naśmiewać”*. Mówiąc o sianiu św. apostoł Paweł ma na uwadze to, co potwierdza na innym miejscu:

„Ja zasadziłem, Apollos podlał, a wzrost dał Bóg” – 1 Kor. 3:6 (NP).

O tym samym mówił Jezus w przypowieści o siewcy. Pan wyjaśnił, że nasieniem jest Słowo Boże – zbiór Bożych myśli podanych w formie księgi. Autor, pisząc książkę, przelewa na jej karty swoje myśli, by zaszczerpić je w umysłach swoich czytelników. Z Biblii dowiadujemy się, co Bóg myśli o grzechu, o aniołach, o Panu Jezusie, o zmartwychwstaniu, itd. Biblia tym różni się od innych ksiąg, że pokazuje myśli Boże, natomiast pozostałe książki przekazują myśli ludzkie. Prorok Izajasz mówi o tym tak: *„Bo myśli moje, to nie myśli*

wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje – mówi Pan. Lecz jak niebiosy są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze” – Izaj. 55:8 (NP). Stąd konieczność zasiewania jak najwięcej Bożych myśli w naszych sercach i umysłach, by wzrastały i przynosiły owoc dla chwały Bożej. Święty apostoł Paweł zasiał w umysłach Koryntian pewne myśli, których nigdy przedtem nie posiadali. Apollos rozwijał i ożywiał te myśli („podlewał”), ale Bóg sprawił, że przyniosły owoc.

Ten sam apostoł apeluje do nas: *„Nie błędźcie. Bóg się nie da z siebie naśmiewać, ponieważ cokolwiek człowiek sieje, to też żąć będzie”*. Myśli prowadzą do czynów. Są one ziarnem, a sianiem jest myślenie, które decyduje, w jaki sposób wydajemy nasze pieniądze, jak żyjemy i wykorzystujemy nasz czas.

Siać można nasiona dobre lub złe. Podobnie jak w przyrodzie z dobrych nasion wyrastają pożyteczne rośliny, ze złych chwasty, tak jest i w dziedzinie myśli. Myśli dobre wydadzą cierpliwość, pobożność, pokorę, uprzejmość, łagodność, wiarę, a myśli złe – zazdrość, gniew, nienawiść, niepobożność i inne złe rzeczy. Należy pamiętać, że zasiew dobrych nasion wymaga wiele starań, uprawy, nawozów i nadzoru. Podobnie jest z dobrymi myślami. By wydały one owoc, trzeba pracować nad nimi, uprawiać je i „podlewać”.

Nietrudno jest posiąść dobrą myśl i pozwolić jej zagać. Jedna dobra myśl podlewana i uprawiana przyniesie obfity plon dobrych myśli. Gdy zasadzimy złą myśl, przyniesie ona także obfity zbiór myśli złych, które są jak chwasty, gdyż nie potrzebują żadnych starań, by się rozwijać. Bardzo szybko przynoszą one plon. Potrzeba wielkiego wysiłku, by je wykorzenieć.

Myślenie odpowiada posianemu nasieniu, zakrytemu, zagrzebanemu w ziemi. Myśleć to tyle, co zachęcać, zapraszać, zatrzymywać myśl w naszym umyśle, myśleć o niej i cieszyć się nią.

Jak odpierać myśli pochodzące od złego, pokazał nam nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, gdy był kuszony na puszczy. Nasienie zostało podsunięte przez Szatana, lecz Pan nie posiał go w swoim umyśle, nie rozmyślał o tym, jak byłoby dobrze uczynić z kamieni chleb. Pan odpowiedział: *„Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” – Mat. 4:4 (NP).*

Tu zawarta jest ważna lekcja dla nas, że nie jesteśmy odpowiedzialni za nasze przelotne myśli, lecz za to, o czym myślimy, co zatrzymujemy i czym się cieszymy i



zabawiamy. Człowiek zły zatrzymuje myśli złe, a dobre myśli zatrzymuje człowiek dobry.

OWOC ZASIEWU

Pan Jezus powiedział: „*Albowiem na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony*” – Mat. 12:37 (NP). Słowa są wyrażeniem myśli. Potwierdza to św. ap. Paweł w Liście do Galatów 6:8: „*Bo kto sieje ciało swemu, z ciała żąć będzie skażenie; ale kto sieje duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny*” (BGd). „Siać ciało” znaczy myśleć, przyswajać sobie myśli niezgodne z wolą Bożą. Nie oznacza to, że nieodwołalnie taki chrześcijanin musi zginąć, ale zasadzona w jego umyśle zła myśl powoduje pewne zniszczenie. Dobra roślina w otoczeniu chwastów nie przynosi pożądanego plonu. Pielęgnowanie złych myśli może stanowić poważną przeszkodę do znalezienia się w Królestwie.

W rozwinięciu naszych charakterów pomagają nam myśli dobre, to jest zgodne z duchem Bożym. Są one prawdziwe odnośnie Pana Boga, Jego Planu, obietnic, kogokolwiek i czegokolwiek. Wzmacniają naszą wiarę, że Bóg jest wierny w tym, co powiedział.

Myśleć mamy o tym, co jest uczciwe. Dziecko Boże posiada inne pojęcie o uczciwości niż ludzie światowi, którzy człowiekiem uczciwym nazywają tego, który z niczego nie ograbia swego bliźniego – ani z posiadłości, ani z pieniędzy, ani z jakiegokolwiek rzeczy. Prawdziwy chrześcijanin pojmuje, że wszystko, co posiada – jego oczy, uszy, język, ręce, nogi, pieniądze i wszystkie inne dobra należą do Pana. Toteż uważa on, że byłoby nieuczciwe samolubnie korzystać z tego, co oddał Panu. Nieuczciwe jest czynić to, czego Pan by sobie nie życzył. Zwykle rzecz nieuczciwa wygląda na zupełnie uczciwą, gdy przekonamy samych siebie o jej uczciwości. Im więcej rozmyślamy o upragnionej rzeczy lub jakiejś sprawie, tym więcej znajdujemy powodów na usprawiedliwienie swego pragnienia. To, co na początku wydawało nam się nieuczciwe, postanawiamy osiągnąć. Tak zostajemy zwyciężeni przez złą myśl, bo zamiast ją zniszczyć, prosząc o pomoc Pana, rozmyślamy o niej.

Nie mamy prawa przyjmować myśli niesprawiedliwych, tj. niezgodnych z zasadami sprawiedliwości. Nie powinniśmy przyjmować myśli o siostrze lub bracie, jakiej nie życzylibyśmy sobie, aby bracia mieli o nas. Niesprawiedliwe jest myśleć, że drudzy ostro nas osądzają, podczas gdy my jesteśmy ostrymi w traktowaniu drugich. Gdy jesteśmy niesprawiedliwi wobec drugich, wygląda to tak, jak byśmy mówili: Panie, daj mi dokładnie to, co ja daję drugim. Panie, nie przebac mi, bo i ja nie przebaczam moim winowajcom, przebac mi dziś, ale pamiętaj o moich przewinieniach po tygodniu, miesiącu, po latach, bo ja tak czynię z innymi.

Bóg odmierza nam w ten sam sposób, w jaki my odmierzamy bliźnim, toteż nie przyjmujemy żadnych niesprawiedliwych myśli o innych. Starajmy się myśleć sprawiedliwie o bliźnich, a będzie to dowodem, że znamy siebie w Królestwie przy boku naszego Pana.

Myśleć mamy o tym, co jest czyste. Człowiek światowy uznaje za czystą taką myśl, która nie jest okrutna ani niemoralna. Dziecko Boże natomiast wie, że każda myśl samolubna jest myślą nieczystą. Im więcej przyjmujemy myśli nieczystych, tj. samolubnych, pysznych lub zazdrosnych, tym trudniej jest nam odróżnić dobro od zła. Wiele ludzi czyni rzeczy absolutnie złe, w swych interesach posługują się niewłaściwymi metodami, a ciągle myślą, że to co robią, jest właściwe. Bądźmy ostrożni i myślimy tylko o rzeczach czystych.

Następnie św. apostoł Paweł zachęca nas do myślenia o tym, co jest miłe. Nie należy przyjmować takich myśli, o których nie chcielibyśmy, by wiedzieli inni (powiem ci, ale w tajemnicy). Nie znamy myśli jedni drugich, ale zna je Pan Bóg, aniołowie i Szatan. Przeciwnik nie wiedziałby, z jaką pokusą do nas podejść, gdyby nie znał naszych myśli. On zna zwyczaj naszego myślenia, wie, jakie mamy skłonności i podsuwa nam odpowiednią przynętę, na którą dajemy się pochwyć. Bądźmy bardzo ostrożni, by każdą niemiłą myśl odeprzeć i zniszczyć.

Myślimy o tym, „*co jest godne pochwały*”. Znaczy to, abyśmy nie przyjmowali myśli, których nie pochwała Słowo Boże. Rozmyślajmy o tym, co jest cnotliwe, co dopomaga nam stać się lepszymi chrześcijanami. By ochronić umysł od złych myśli, napełnić go trzeba myślami dobrymi, zdrową nauką Słowa Bożego.

Nasze miejsce w Królestwie będzie zależało od myślenia o rzeczach prawdziwych, pocziwych, sprawiedliwych, czystych, przyjemnych, chwalebnych, cnotliwych. Takie myślenie wzmacnia, wspiera i posila w dobrym boju wiary. Od myślenia zależy nasz postęp na wąskiej drodze i stopień przydatności naszym braciom.

Przyjmijmy radę świętego apostoła Pawła i nauczmy się myśleć tak, aby się to podobało Bogu i przyniosło nam błogosławieństwo wiecznego żywota. Pismo Święte zachęca nas, byśmy kontrolowali swoje myśli, aby były one uprzejme, dobrotliwe i sprawiedliwe. Wolni będziemy wówczas od posądzania drugich o złe czyny.

Pamiętajmy, że największymi sprawcami złego i wszelkich trudności są ci, którzy u drugich dopatrują się złego, a siebie darzą samouwielbieniem. Poniżanie drugiego i chęć dominacji powinny być całkowicie odrzucone jako najwięksi wrogowie ducha Pańskiego i błogosławieństw Kościoła. „*W pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się*” – Filip. 2:5. Każdy powinien posiadać taką skromność w myśleniu, która pozwoli mu dostrzec dobre cechy współczłonków i uznać przynajm-



niej niektóre z nich za wyższe od własnych.

Wszelkie myśli, bądź nasze własne, bądź pochodzące od innych, powinny być skonfrontowane z przymiotami Boskiego charakteru i Słowem Bożym. Złe myśli, które rodzą złe słowa o kimś, są zabójstwem charakteru człowieka obmawianego, a każde oszczerstwo jest grabieżą czyjegoś dobrego imienia. Dołóżmy wszelkich

starań, by posiąść dobre ziarno naszych myśli pod ich zasiew, a serca nasze będą owocować, zaś dobry Bóg będzie nam błogosławił. Amen.

Sygnowski Józef

R-
„Straż”